Nr. 46. Kraków dnia 12 listopada 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Treść: Wystawy rolnicze w Anglii. Chicago. Rozmaite wiadomości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

Wystawy rolnicze w Anglii.

I.

Towarzystwa rolnicze w żadném z państw Europy nie wywarły tyle zbawiennego wpływu jak w Anglii. Imiona wysokiéj szlachty nie tylko figurują na czele tych towarzystw, ale właściciele imion tych są zarazem najgorliwszymi i najczynniejszymi członkami. Chociażby dla niektórych z nich gospodarstwo wiejskie było tylko *une noble passion*, zawsze to już zaszczytne brać udział w taki sposób. Interesowanie się arystokracyi angielskiéj gospodarstwem wiejskiém przynosi mu nieobliczone korzyści. W Anglii nie ma większego bodźca dla postępu społecznego w każdym kierunku, jak przykład klas oświeconych i możnych, bo Anglicy posiadają zmysł naśladowania i uszanowania tych, którzy w społeczności wyżéj są postawieni. W Anglii za przykładem *nobility* postępuje *gentry*, a za tą naród cały. Skoro rzecz jaka stanie się w Anglii *gentelmenlike*, to już sprawa wygrana. W żadnym kraju nie robi się tyle doświadczeń, nie zaprowadza tyle machin, nie używa tyle sztucznych nawozów — słowem nie postępuje tak szybko w gospodarstwie wiejskiém, jak w Anglii. Farmer pobudzony przez przykład z góry, stara się przyswoić sobie wszystko co na gospodarstwie lordów uznane zostało za dobre.

Anglia jest kolebką wystaw rolniczych. Doświadczenia zrobione tam służą dotąd za modłę dla kontynentu europejskiego i starano się (mianowicie we Francyi, w Belgii, w Niemczech i Austryi) pójść w tym względzie w ślady Anglii. Przyznać trzeba, że dobrych chęci nie brakowało i nie brakuje, ale aby dorównać Anglikom, trzebaby umieć stowarzyszać się w ten sposób jak oni, trzebaby posiadać umiejętność bycia hojnemi na cele publiczne. To umieją tylko Anglicy i Amerykanie. Anglik umie być samym sobą przez siebie samego. Na kontynencie Europy potrzeba do wszystkiego dotacyi od rządu, medalów, listów pochwalnych — a partykularyzm, powiatowszczyzna i skąpstwo wszędzie się do wystaw wcisnąć umieją.

Towarzystwo rolnicze królewskie *(Royal society of agricultural)* jest z towarzystw rolniczych w Anglii najznaczniejszém. Liczy ono około sześciu tysięcy członków. Wystawy rolnicze należą do zadań, jakie ono stara się spełnić; zarządza je więc corocznie w pewnych punktach centralnych kraju. Ostatnia wystawa urządzona przez królewskie towarzystwo odbyła się w Wolverhampton w lipcu r. b.. Jakie rozmiary wystawy rolnicze przybierają w Anglii, jaki udział w nich biorą wystawiający — w ogóle wszystko co może zająć czytelników i być w stanie objaśnić im niejedną słabą stronę naszych wystaw rolniczych, podamy tu o téj wystawie.

Rozpoczynamy od przywiedzenia liczb, bo one dadzą wyobrażenie o skali, na jaką rolnictwo angielskie liczy i mierzy.

Na wystawie tegorocznéj w Wolverhampton znajdowało się 7.650 okazów sprzętów, narzędzi i machin dostarczonych przez 300 wystawców, a dodać winniśmy że duplikatów nie przyjmowano. Ponieważ byłoby niepodobieństwem podać wszystkie przedmioty znajdujące się na wystawie gruntownemu zbadaniu, towarzystwo rolnicze postanowiło już od kilku lat, oceniać i nagradzać na wielkiéj wystawie pewne tylko działy przedmiotów wprzód już oznaczone.

Uprawa gruntu machinami parowemi i lokomotywy służące na zwykłych drogach jako motory komunikacyi (o ile one dla celów rolnictwa mogą być przydatne) były w tym roku przedmiotem badania, oceny i nagród. Nagrody podzielone na klas ośm (od 10—100 fnt. szt.) wynosiły razem 605 fnt. szt. i puhar srebrny w wartości 100 funt. szt.. Oprócz powyższych nagród za najlepsze mechanizmy do uprawy roli parą i za lokomotywy drogowe, rozpisano przed wystawą współubieganie się o nagrodę za najodpowiedniejsze sprzęty do uprawy chmielu, na nagrody dla których wyznaczono 50 ft. szt. (4 klasy od 10—20 fnt. szt.). Towarzystwo oddało jeszcze do rozporządzenia *jury* 10 medali srebrnych na nagrodę odznaczających się przedmiotów, dla których zbadania prawidłowego i ocenienia termin jeszcze nie nadszedł.

Ocenianie przedmiotów w celach premiowania odbywa się na wystawach rolniczych w Anglii z wielką gruntownością. W Wolverhampton użyto do badania względnéj wartości machin parowych do uprawy gruntu nie tylko siłomierza, ale nadto sprawdzoną została najakuratniéj u każdéj machiny ilość spotrzebowanéj wody, węgla, smarowidła, a osobny ku temu przyrząd *(indikatorgramme)* okazał stopień ciśnienia pary w cylindrze

każdéj machiny. Ocenieniu pługów parowych poświęcono 14 dni! Towarzystwo wynajęło dla prób dwa folwarki, jeden z glebą cięższą, drugi z lżejszą, za co niemałą summę zapłacić musiało. Czternaście dni poświęcenia w czasie najgorętszych robót przez ludzi żyjących z roli i chowu dobytku, zdawaćby się mogło przesadą, gdyby nie było rzeczywistością. Ale w Anglii nie żałują czasu i ofiar pieniężnych dla dobra ogólnego (które jest zarazem własném) i postępowanie takie zawstydzać nas powinno, bo u nas poświęcenie paru dni tylko wystawie liczy się już do ogromnych ofiar patryotycznych.... (Dla tego téż u nas ocenienie przedmiotów wystawy bywa w największéj liczbie wypadków bardzo powierzchowne.)

Przyrządy parowe do uprawy gruntu Johna Fowlera et Comp. z Leeds, okazały się najlepszemi. Fowler zdobył jedenaście nagród w kwocie 385 fnt. szt., puhar (ofiarowany przez lorda Bernon) i jeden srebrny medal. Ponieważ o rozmiarze upowszechnienia się pługów parowych w Anglii już donosiliśmy w piśmie naszém (w roczniku Iszym), możemy więc przejść do lokomotyw drogowych.

Lokomotywy użyć się dające na zwykłych drogach stały się obecnie w Anglii przedmiotem wzbudzającym wielką uwagę. Raz już zwątpiono, aby machiny tego rodzaju użyć się dały do ogólniejszego użytku; dziś robią się z wszech stron wielkie zachody, aby zbudować machiny tego rodzaju bądź w celu użycia ich do szybszéj jazdy na zwykłych drogach, do transportu lżejszego gatunku towarów i osób, bądźto do transportów cięższych przedmiotów, a więc do przewożenia z miejsca na miejsce zboża, paszy, nawozów, materyałów budowlanych, węgla kamiennego, bydła itp.. Jestto kwestya dla gospodarstwa wiejskiego z tego powodu arcyważna, bo rzeczywiście rozpowszechnieniu się większemu uprawy gruntu machinami parowemi to najwięcéj przeszkadza dotąd w Anglii, że gospodarze zmuszeni są znaczną ilość zwierząt pociągowych trzymać do wykonywania tych robót, których dotąd parowemi motorami wykonywać nie byli i nie są w stanie. Jeżeli się więc ziści, że machina parowa stanie się motorem przyrządów do rozwożenia nawozów, do zwózki zboża i paszy itp. — natenczas uczyni ono podobną redukcyę zwierząt pociągowych w gospodarstwie wiejskiém *ad minimum*.

Na wystawie w Wolverhampton współubiegały się właśnie ze sobą machiny zbudowane w ten sposób, że można je użyć i do uprawy gruntu i do przewożenia ciężarów po polach i zwykłych drogach a zarazem do poruszania młockarni, sieczkarni itp.. Próby przekonały, że machiny zbudowane przez Averlinga i Portera najlepiéj odpowiedziały zadaniu przewożenia większych ciężarów, i firma ta otrzymała nagrodę. Machiny zaś zbudowane według systemu Thompsona, po których obiecywano sobie wiele, nie okazały się właściwemi dla celów gospodarstwa wiejskiego z powodu, że koła u nich nadto głęboko wrzynają się w rolę. Obecnie budują w Anglii cztery lokomotywy drogowe tego systemu dla rządu w Indyach wschodnich do użytku pocztowego. (W Anglii, dodajemy tu nawiasem, używanie lokomotyw drogowych rozpowszechnia się coraz więcéj, a parlament parokrotnie już obradował nad środkami ubezpieczyć mającemi publiczność, drogi i budowle od ewentualnie wyrządzić się mogących szkód przez tego rodzaju machiny, i właśnie i obecnie komisya parlamentarna zatrudnia się tym przedmiotem.) Z sprzętów i narzędzi przeznaczonych do uprawy chmielu nagrodzono tylko sikawki do skrapiania wysadków chmielowych.

Reszta oddziału wystawy mieszcząca w sobie sprzęty, narzędzia i machiny była ubogą w nowe pomysły, ale natomiast dostrzedz można było wiele szczegółowych ulepszeń u znanych już machin, a w ogóle nagromadzono tam tak znakomitą liczbę najrozmaitszych przedmiotów, że każdy z obcych zwiedzający wystawę musiał przyznać Anglii palmę pierwszeństwa w mechanice zastosowanéj do budowy machin, sprzętów i przyrządów służących celom gospodarstwa wiejskiego. Dążność zastąpienia sił ręcznych i pociągowych zwierzęcych przez machiny, charakteryzuje w Anglii dzisiejszy kierunek mechaniki zastosowanéj do celów gospodarstwa wiejskiego i jestto dążność bardzo chwalebna i ze wszechmiar pożądana, bo ludzkości zatrudnienia nie zabraknie nigdy, a czém mniéj ona siły fizycznéj zużywać będzie zmuszona, tém większe ztąd dla ogółu wynikną korzyści.

Przejdziemy teraz do części wystawy mieszczącéj zwierzęta domowe. W Wolverhampton przedstawiło 125 wystawców koni 246, bydła sztuk 399, owiec 931 i świń 236. Nagrody przeznaczone za chów koni (35 klas) wynosiły 1290 fnt. szt.. Bydło uklasyfikowano na Shorthorny, Herefordy, Devony, Jerseye, Guerneseye, Norfolki i Lefolki (bezrożne). Resztę bydła niedającego się umieścić w żadnéj z tych klas, pomieszczono w jednéj osobnéj. Nagrody za okazy bydła wynosiły od 5—30 fnt. szt. i razem rozdano nagród za bydło w kwocie 1115 fnt. szt.. Shorthorny zajmują obecnie pierwsze miejsce pomiędzy bydłem w Anglii, co poświadcza ilość egzemplarzy téj rasy wystawionych w Wolverhampton i przeznaczone im nagrody. I tak o nagrody za tę rasę bydła (wynoszące 325 fnt. szt.) ubiegało się 161 egzemplarzy, gdy o Herefordy tylko 87, o Devony 47, Jerseye 28, Guereseye 27, a o Norfolki tylko 13.

Owiec było na wystawie z rasy Leicester 57 egzemplarzy, z rasy Cotswold 56, Lincoln 69, Oxfordshire Down 49, Ryeland 13, Southdown 80, Shropshire (z miejsca wystawy i okolic najbliższych) 530. Nagrody przeznaczone wynosiły 5—20 fnt. szt., a razem 535 fnt. szt., oprócz tego kilka puharów ofiarowanych przez towarzystwo rolnicze miejscowe i przez pojedynczych gospodarzy wiejskich. Świnie podzielono na pięć klas; nagrody wynosiły 5—10 fnt. szt.; razem rozdano nagród za świnie 285 fnt. szt..

Na wielkich wystawach rolniczych, które towarzystwo królewskie urządza, mało spotkać można okazów płodów rolnictwa i wyrobów rozmaitych mających pośredni lub bezpośredni związek z rolnictwem, są one że tak powiemy dla wystaw pomniejszych (lokalnych) przeznaczone. Wystawa wielka towarzystwa królewskiego nie wyklucza ich zresztą i przeznącza nawet nagrody za produkta i wyroby wprzód oznaczone. W Wolverhampton premiowano okazy wełny, masło i ser. W końcu nadmienimy jeszcze, że udzielono nagrody (na kształt francuskich *primes d' honneur)* trzem gospodarstwom uznanym za najlepsze w okolicy miejsca wystawy w kwocie 100, 50 i 25 funt. szterl.. O ostatnie ubiegało się 23 farm.

II.

Dane o wystawie rolniczéj w Wolverhampton, któreśmy czerpali z pism opisujących ją, stały się powodem badania charakteru wystaw rolniczych narodu, który ekonomicznie i pod każdym względem tak wysoko stoi, że się godzi naśladować go w wielu rzeczach.

Już nieraz zastanawialiśmy się nad przyczynami, dla których nie tylko u nas ale w ogóle na całym kontynencie europejskim (z wyjątkiem może Francyi) pomimo wytężeń, starań, zabiegów, wsparć ze strony rzą-

dów i prywatnych, rzecz jakoś nie idzie i ofiary te i starania nie są nigdzie w stanie rozbudzić tego udziału dla wystaw rolniczych i stać się choć w części tak pożytecznemi, jak w Anglii.

Podzielimy się więc z czytelnikiem uwagami i przekonaniami do jakich w tym względzie przyszliśmy, a ostatnia wystawa w Wolverhampton służy nam niejako za podstawę. Nasuwa się najpierw pytanie, zkąd, pomimo że corocznie odbywa się tak wielka liczba wystaw rolniczych miejscowych i jedna wystawa wielka, zbiera się na każdą tak znaczna liczba okazów i tak znaczne kwoty do premiowania, a to w kraju, gdzie rząd na to grosza jednego nie łoży? Towarzystwo rolnicze królewskie liczy tylko 6.000 członków, dochodów więc tak znacznych nie ma; koszta urządzenia wystaw rolniczych są w Anglii ogromne, bo każda wystawa trwa 8—12 tygodni; towarzystwa najmują folwarki dla robienia prób i daje znaczne nagrody, bo, jak widzieliśmy, rozdano w Wolverhampton około 46.000 złr. w. a. w srebrze.

Funduszów na to wszystko dostarczają w Anglii dochody wystaw rolniczych, płynące z wstępnego. Angielskim wystawom rolniczym nie znane są losowania okazów, tam nie masz muzyki, którąby wabiła dźwiękami i zabawiała widzów, tam nie znają balów, obiadów połączonych z wystawą rolniczą. Ale naród angielski interesują wystawy rolnicze, bo on ma zamiłowanie do rolnictwa, jest dumny z postępu jego, wie o wszystkiém co się na tém polu dzieje, bo o tém czyta w każdym dzienniku politycznym.

Ale i publiczność angielska nie odwiedzałaby tak licznie wystaw rolniczych, gdyby one tak obficie obsyłane nie były, jak się to dzieje. Gdzie znów szukać powodu tak żywego udziału w obsyłaniu wystaw rolniczych w Anglii? Nagrody jak na Anglię wcale nie są wysokie, medali bardzo mało rozdają, dyplomów i listów pochwalnych Anglia nie zna — a koszta przesyłki i utrzymania okazów na wystawie są ogromne. Powód tego znachodzi się w duchu handlowym narodu, w silnéj konkurencyi i w charakterze targowym, który przybrały wystawy rolnicze. Wystawa rolnicza w Anglii nie jest miejscem popisu dla wystawiających, ona dla nich jest miejscem do robienia interesów. Hodowca bydła lub innych zwierząt domowych jest w Anglii zarazem handlarzem, on hoduje dla targu. Aby sobie zapewnić wysokie ceny produktu, nie żałuje kosztów na sprowadzenie swego towaru tam, gdzie się spodziewa znaleść uznanie u sędziów i zalecenie towaru przez nich. Ponieważ nagrody udzielane na wystawach rolniczych w Anglii są owocem badania bardzo sumiennego i surowego i są stosunkowo niewielkie, nagrody więc te nie mogą i nie są uważane za ekwiwalent pracy, znajomości rzeczy i starania, one służą jedynie (i to jest celem ich) jako poświadczenia, nadające okazom piętno wartości zasłużone i jednające im korzystny odbyt.

Jak dalece na sąd znawców *(jury)*, stanowiących o nagrodach spuścić się można, niech nam to wystarczy za dowód, że angielski farmer na ślepo kupuje bydło lub inne zwierzęta domowe, które nagrodzone zostały, bo on wie dobrze, że nie zostanie oszukanym. To co powiedzieliśmy o zwierzętach domowych, możemy odnieść równie do okazów z dziedziny mechaniki. Cóż znaczy w Anglii u fabrykanta machin 50 albo 100 fnt. szt. nagrody? On poświęci nieraz tysiące funtów zanim coś wymyśli nowego lub istniejącego już udoskonali. Pomimo tego nie opuszcza on żadnéj wystawy, nie szczędzi kosztów i czasu, bo jeżeli mu się uda otrzymać nagrodę, to nagroda ta jest dyplomem dla jego okazu. Nie chodzi tu więc o pieniądze, czy ich się więcéj lub mniéj otrzyma, bo kto nieraz łoży tysiące, temu 20 lub 100 funt. szt. nagrody są prawie jedno i to samo. Ale w Anglii wysokość nagrody, a poprawniéj się wyraziwszy, czy ta nagroda jest pierwszą lub drugą itd., decyduje w opinii publicznéj o wartości okazu. Każdy Anglik zna się na tém dobrze i według tego ocenia okaz.

Co do płodów i wyrobów rolnictwa, to wystawy rolnicze (mianowicie wystawa wielka) są w nie ubogie. Nasiona są prawie jedynemi okazami na wystawach z tego rodzaju produkcyi. Anglik wystawia to tylko, co sprzedać pragnie. Anglik nie jest próżnym; jego to w dumę nie wzbije, że wyhodował ogromne buraki, rzepę lub agrest itp., ale on gotów dać na wystawę zboże lub owoce, jeżeli je otrzymał w skutek użycia sztucznego nawozu którym handluje, i wystawi obok okazu roli ten rodzaj nawozu.

Rozważywszy to wszystko cośmy wyżéj powiedzieli, pojmiemy łatwo, dla czego w Anglii wystawy rolnicze budzą tyle interesu, dla czego się zawsze udają, dla czego pomimo braku wszelkich środków szerzących zachętę (jak na kontynencie europejskim) są one licznie odwiedzane. Poświęcenie się dla ogółu ze strony urządzających wystawy i ze strony sędziów, umiejętna we wszystkiém inicyatywa arystokracyi, dobrze zrozumiany interes własny wystawiających (w najliczniejszéj części farmerów), a w końcu udział publiczności, która jest oświecona, którą wszystko mające związek z pomyślnością narodu obchodzi — są temi czynnikami, które się składają na powodzenie wystaw rolniczych i na korzyści wynikające z nich.

Wystawy rolnicze na kontynencie europejskim najwięcéj grzeszą rozdrobnieniem w celu przyznania nagród na sekcye, sekcyjki, poddziały i poddziałki, bo sędziowie nie są w stanie nic zbadać dokładnie, a często w téj lub innéj sekcyi nie ma sądzić komu. Gdyby każde z towarzystw rolniczych centralnych urządziło jedną tylko wystawę i ograniczyło się do zbadania gruntownego i nagrodzenia sumiennego choćby tylko jednego okazu z każdéj grupy głównéj produkcyi rolnictwa, pomocniczych jego gałęzi i tak np. w jednym roku ten, w drugim inny rodzaj użytkowego bydła zbadało starannie i nagrodziło — osiągnęłoby się w ten sposób wielką korzyść, bo się nagrodziło prawdziwie odszczególnionych za ich trudy i nakład udzielając im w nagrodzie przyznanéj poświadczenie rzetelnéj wartości okazu. Gdy się zaś rozdrobni siły mające wyrokować o nagrodzie; gdy się przyznaje nagrody okazom z tego jedynie powodu, że w téj sekcyi lub sekcyjce nie było nic lepszego; gdy się ocenia pobieżnie; gdy się nagradza nie mając celu *a priori* oznaczonego; zarządza wystawy za często i za gęsto — to pożytku ztąd niepodobna mieć wielkiego.

Nie takto łatwo stworzyć zmysł zamiłowania do rolnictwa i pokrewnych mu zatrudnień, jakiém w Anglii ogół jest przejęty; stworzyć ducha postępu u gospodarzy wiejskich; stworzyć podział pracy w gospodarstwie wiejskiém. Pomimo tego nie zrażajmy się zawodami, naśladujmy wszystko co dostrzegamy dobrego u drugich, a co przypada do naszych stosunków, a praca nasza nie będzie daremną.

Chicago.

Jedno z największych miast Stanów Zjednoczonych obrócone przed miesiącem w perzynę, leży na kończynie południowo-zachodniéj wybrzeża jeziora Michiganu, średniego z pięciu wielkich jezior amerykańskich. Czter-

dzieści lat temu była w miejscu, gdzie stoi Chicago, maleńka osada sród pustéj okolicy; składało ją kilka blokhauzów zamieszkałych przez europejczyków, którzy tu utrzymywali stacyę pocztowo-handlową otoczoną szałaszami krajowców.

Żyją jeszcze ludzie, którzy te czasy pamiętają, którzy mieszkali w téj nędznéj osadzie, zbudowanéj na grobli pomiędzy bagniskami, zarzuconemi gnijącém ścierwem pobitych piżmowych szczurów i innych zwierząt żyjących na moczarach, a rojących się tutaj tysiącami; ludzie, którzy w miejscu gdzie przed pożarem stały najpiękniejsze gmachy, polowali na wilki i pantery. W dziesięć lat późniéj już wznosiło się tutaj miasteczko drewniane stepowe. Odtąd zaczęła ludność nadzwyczaj szybko wzrastać, tak iż prawie co cztery lat podwajała się, a ostatni spis wykazał aż 300.000 mieszkańców w Chicago.

Dzisiaj ogromna część miasta, zajmująca kilkanaście mil kwadratowych angielskich*) leży w gruzach i popiołach, a przeszło 100.000 ludzi jest pozbawionych schronienia i pomocy. Dotąd stwierdzono śmierć pięciuset osób, straty zaś materyalne obliczają na 300 mil. dollarów. Dzienniki nasze podały już wiele szczegółów o téj strasznéj katastrofie; my dodamy tylko, iż według doniesień naocznych świadków, przestrach mieszkańców zaskoczonych nagłym pożarem wśród nocy doszedł do tego stopnia, iż biegali po mieście jak obłąkani, nie myśląc o ratunku, o własném nawet ocaleniu; że mnóstwo zostało przejechanych, że wielu innych w płomieniach śmierć znalazło. Zgłodniały i pozbawiony wszystkiego motłoch, przyprowadzony do szaleństwa okropnością pożaru, gnał rozżarty po ulicach, zwiększając zamięszanie i czyniąc niepodobnym ratunek. Przerażenie powiększyli jeszcze złoczyńcy i rabusie; plondrujący płonące domy, których po schwytaniu na gorącym uczynku bez sądu na ulicach i placach rozstrzeliwano i wieszano. Rozpasanie doszło do tego stopnia, że musiano miasto ogłosić w stanie oblężenia, a generał Sheridan objął nad niém rządy wojskowe.

Czytający opisy szybkości szerzenia się pożaru, nie mogą pojąć jakim sposobem ogień mógł się rozpościerać tak nagle, że o ratunku mowy być nie mogło; dopiéro po obznajmieniu się z konstrukcyą budowli, zagadka się wyjaśnia. Chicago, jak wiemy, nadzwyczaj szybko wzrastało, nie miało też czasu zabudować się porządnie. Było ono zbiorowiskiem drewnianych domów i szop, a w chwili gdy je pożar nawiedził, zaczynało się dopiero przestrajać w domy z cegły i kamienia. W ostatnich też czasach dopiéro, gdy zaczęto się coraz bardziéj rozciągać wzdłuż wybrzeży jeziora, powstawały wspaniałe i ogromne gmachy murowane, któreby mogły zdobić najpiękniejsze ulice Nowego Jorku. Wszystkie publiczne budynki oraz kościoły, teatry i hotele były już murowane; ale nierównie większa część miasta składała się z budowli drewnianych; na najpiękniejszych ulicach przegradzały one i otaczały gmachy kamienne. A nie tylko ta ogromna ilość drewnianych domów, składów, spichrzy i magazynów dostarczały strawy ogniowi, ale cały bruk składały pienki drewniane, ścieżki i trotoary z drewnianych belek. Obliczono, że 0·9 ulic miasta miało bruk drewniany, a tylko pozostała reszta, tj. 0·1 miała kamienne bruki.

Mówiliśmy, że Chicago leży na gruncie bagnistym; mokradła tu są tak wielkie, że przed kilku laty woda podniosła bruki drewniane i wypchnęła je z gruntu. Ażeby na przyszłość zapobiedz podobnéj niedogodności, municypalność nakazała słupki drewniane podnieść znacznie wyżéj po nad powierzchnię gruntu, a na wierzchu ich poprzybijać forszty drewniane, skutkiem tego spodem powstał wszędzie przeciąg powietrza, który podczas pożaru, skutkiem rozgrzania atmosfery, zwiększył się niezmiernie, a miejsca próżne pod trotoarami i ulicami zamieniły się w miechy rozdmuchujące ogień. W bardzo wielu miejscach budowle były wzniesione po nad grunt; gdy bowiem wilgoć gdzie dokuczała, Amerykanie swym zwyczajem podnosili za pomocą lewarów całe budynki w górę i podpierali je pod spodem balami drewnianemi. Hotele i magazyny podnoszono w górę często o kilka stóp nad ziemię, a spodem ich swobodnie przeciągało powietrze. co w czasie pożaru niezmiernie ułatwiało szerzenie się ognia. W roku 1856 wyszło rozporządzenie, ażeby wszystkie budynki drewniane w mieście podnieść o 2—5 stóp wyżéj. To tylko może wytłumaczyć, jakim sposobem Chicago położone nad jeziorem i przerznięte trzema ramionami rzeki mogło się zamienić w perzynę. Dzienniki z ostatnich czasów wychodzące w Chicago, napełnione są narzekaniami na brak wody, a łatwowierne i skwapliwe w rezonowaniu gazety europejskie opisując pożar zżymały się na to, że w tak ogromném mieście wody nie było. Chicago nie posiadało w istocie dostatecznéj ilości wody do picia i musiano ją sprowadzić podwodnym wodociągiem o dwie mile angielskie z jeziora; ale co się tyczy wody do gaszenia ognia, téj nie brakowało, nie było tylko sposobu jéj użycia z powodu niedostatecznéj ilości narzędzi pożarowych, obok gwałtowności pożaru, z powodu strasznego zamięszania. Widocznie i municypalność i mieszkańcy zaniedbali się pod tym względem, a gdy pożar nocą wybuchnął i zaczął się szerzyć z niewypowiedzianą szybkością, o ratunku już myśleć nie było można.

Amerykanie przesadni do najwyższego stopnia w każdéj rzeczy, opisywali Chicago jako miasto najnowsze, największe, najbogatsze, a zarazem najzepsutsze na całym świecie, opisy te pod każdym względem mijają się znacznie z prawdą i są przesadne. Chicago było jedném z najznakomitszych miast na kuli ziemskiéj, ale z tego tylko względu, iż prowadziło ogromny handel zbożem, mąką, wieprzowiną, mięsem wołowém i drzewem budowlaném, który oceniono w roku 1869 na 300 milionów dollarów. Przez jego magazyny strumieniami, że tak powiemy, przelewało się zboże. Z jednéj bowiem strony pociągi przywoziły do magazynów tysiące wagonów niém napełnionych; z drugiéj strony przez trąby z tychże spichrzów zsypywano je na statki parowe. Rzeź świń odbywała się z niepojętą szybkością, machiny zajmowały się przeważnie posługą w rzezalniach. Świnię wpędzoną do niéj jednemi wrotami, po kilku minutach wywożono przez drugie zabitą, oczyszczoną z sierci, wypaproszoną i zapakowaną na transport. Chicago zawdzięcza ten olbrzymi ruch handlowy swemu szczęśliwemu położeniu; zbudowano je bowiem w pośrodku łańcucha jezior, a przecina się w niém węzeł kolei żelaznych. Położone na południowym krańcu jeziora Michigan, łączy w sobie koleje zbiegające się z Jowy, Wiskonsinu, Illinois i Indiany; a jest zarazem najbliższém targowiskiem handlowém pomienionych stanów, połączeném z niemi wodnemi drogami. Trzydzieści kolei zbiega się tutaj; 250 pociągów przychodzi i odchodzi w przeciągu doby; fracht wodny obejmuje 400.000 beczek (po 20 centnarów). Ztąd zboże z odległego zachodu przywiezione rozchodzi się na wszystkie strony; tędy bydło stepów amerykańskich i setki tysięcy świń wykarmionych przez farmerów, idzie zaopatrywać miasta zachodnie

*) Na milę kwadratową geograficzną idzie 21·22 mil kwadratowych geograficznych.

Stanów Zjednoczonych, ich porty i floty handlowe i wojenne wszystkich narodów po Atlantyku krążące, tędy nakoniec spławiają się całe laty budulca.

Anglia ucierpiała wielce na tym pożarze; ma ona osobisty i bezpośredni udział w rozwinięciu i wzroście handlu Chicago; angielska wolność handlu zbudowała to ognisko kupieckie, a pożar obecny niezawodnie podroży w nadchodzącéj zimie chleb na targach angielskich. Zapewne że wiadomości o jego wielkości są przesadzone, jak przesadzone były o spustoszeniach nierównie bliżéj leżącego Paryża; pomimo jednak możliwéj przesady opisów, musiała przecież spłonąć ogromna ilość produktów i towarów; w końcu bowiem września w magazynach Chicago znajdowały się niezmierne zapasy zboża przeznaczonego przez Nowy Jork do Europy, gdy z drugiéj strony handle i magazyny miasta przepełnione były wyrobami Manchestru, Leeds i Birminghamu i innych miast angielskich, sprowadzonemi tu na zaopatrywanie potrzeb mieszkańców Chicago i przyległych stanów przez miesiące zimowe. Pożar nakoniec z innego jeszcze powodu obudził niezmierną trwogę nie tylko w Nowym Jorku, ale i w Anglii. Straty towarzystw ubezpieczających angielskich dochodzą miliona funtów szterlingów, a prawie połowa tychże przypada na parę z tych zakładów. Ruchliwość i energia amerykańska spodziewać się każą, że w krótkim czasie Chicago jeszcze świetniejszém dźwignie się z popiołów, ale strata w ludziach niczém nagrodzić się nie da. Pożar tak ogromny musiał naturalnie mnóstwo klęsk pociągnąć za sobą, ale może żadnemu miastu nieszczęście tak na korzyść nie wyjdzie i może żadne nie jest w stanie tak prędko przyjść znowu do bogactw i pomyślności, jak Chicago. Położenie szczęśliwe zawsze mu zapewni świetne stanowisko handlowe, a miejsce budowli drewnianych zajmie kamień, cegła i żelazo, co zabezpieczy je raz na zawsze od powtórnéj klęski.

Rozmaite wiadomości.

Koleje austryacko-węgierskie. Według sprawozdania wspólnego ministerstwa, zostanie w roku 1872 wykończonych kolei w Węgrzech 51 mil. Rozpoczętych i mających się rozpocząć w tymże roku 13 nowych linii, będzie miało długości 246·5 mil.

Koleje w Węgrzech. Rząd węgierski zawarł układ z kilkoma bankami austryackiemi, na czele stoi peszteński zakład kredytowy, w celu budowy kolei żelaznych w Węgrzech. Rząd nakazawszy wyrobić plany i kosztorysy linij nowych, które uważa za najpilniejsze i uzupełniające sieć kolei węgierskich, ułożył się z owemi domami tak o budowę jak i o umieszczenie odpowiedniéj liczby akcyj i obligów pierwszeństwa. Zbiorowa ilość pomienionych linij wynosić ma 350 mil, a koszta obliczone na 200 mil. złr., w $^2/_5$ częściach z akcyj a w $^3/_5$ z obligów pierwszeństwa. Akcye przyjmuje rząd, który z tego powodu ma zaciągnąć 60 mil. złr. pożyczki za pośrednictwem zakładu kredytowego i w zastaw da temu zakładowi swoje akcye. Obligacye pierwszeństwa biorą banki bez poręczenia przez rząd po 80% z warunkiem podzielenia się z rządem zyskiem, jaki ze sprzedania obligacyj po kursie 86$^0/_0$ wypadnie. Obligacye mają być umorzone w ciągu 42 lat, poczém rząd zostanie właścicielem kolei. Roboty mają być ukończone w ciągu lat 10, a przez ciąg tego czasu nie wolno będzie budować żadnéj kolei innéj w Węgrzech, Siedmiogrodzie i Kroacyi.

Wynagrodzenie za straty poniesione przez koleje austryackie podczas ostatniéj wojny zostało nareszcie przysądzoném. Zarządy kolei niemieckich przyjęły propozycye kolei austryackich, jedna tylko kolej rządowa bawarska robi niejakie trudności, które jednak wkrótce usunięte zostaną. Koleje austryackie otrzymają wynagrodzenie w okrągłéj sumie 3 mil. złr., które pomiędzy rozmaite towarzystwa kolejowe, stosownie do poniesionych strat, zostaną rozdzielone. Zwrot wagonów austryackich, których jeszcze około 600 w Prusach i Niemczech znajduje się, nastąpi niezwłocznie.

Przesyłki pocztowe. Od 25 października 1871 roku nastąpiły nowe ulgi pocztowe w Niemczech, a mianowicie, że zaprowadzone zostały karty obstalunkowe na książki, gazety, ryciny i muzykalia, które także i w monarchii austro-węgierskiéj wejdą w użycie, gdyż w tym celu już toczą się układy między wiedeńskim i berlińskim jeneralnym urzędem pocztowym. Karty obstalunkowe muszą być frankowane, porto od nich wynosi $^1/_2$ sr. grosza. Oprócz adresu i obstalunku nie wolno nic więcéj na nich pisać. Wielkość ich taka jak przekazów pocztowych.

Zużycie tabaki w Austryi zmniejsza się coraz bardziéj. W roku 1862 spotrzebowali jéj mieszkańcy Przedlitawii 37.576 centn.; w 1863 roku 35.838, w roku zaś 1868 już tylko 32.298 centnarów. Z wyjątkiem Szląska, gdzie zużyto nieco więcéj tabaki jak w latach poprzednich, we wszystkich innych prowincyach coraz mniéj zużywają tabaki. Zysk jaki rząd odnosi na produkcyi i sprzedaży tabaki jest bardzo wielki, bo wynosi na łucie 3$^1/_3$ krajcara, na centnarze złr. 78 kr. 44, a więc 364$^0/_0$.

Wystawa wiedeńska powszechna i Rosya. Donoszą z Petersburga, iż na posiedzeniu towarzystwa popierania handlu i przemysłu rosyjskiego, postanowiono dołożyć wszelkich starań, aby jak najświetniéj prowincye cesarstwa były reprezentowane na rzeczonéj wystawie. W tym celu postanowiono wejść w stosnnki z izbami handlowemi zachodniéj Europy i umożebnić producentom cesarstwa, aby mogli swoje wyroby wprowadzić na wielkie targowisko, środkujące pomiędzy Wschodem i Zachodem. Towarzystwo to zamierza wydać odezwę do zakładów fabrycznych, handlowych itd., aby zachęcić wszystkie prowincye zajmujące się przemysłem do wzięcia udziału w wystawie.

Konkurs piekarski. Zgromadzenie piekarzy wiedeńskich wyznaczyło 1.500 złr. nagrody za wynalezienie pieca, w którymby można piec bez przerwy.

Składy towarów coraz bardziéj upowszechniają się przy kolejach na stałym lądzie europejskim. Za przykładem Wiednia i Monachium idzie Wrocław. Utworzyła się kompania w tém mieście, która przy pomocy dyrekcyi górno-szląskiéj pobuduje przy dworcu wrocławskim potrzebne magazyny, połączone bezpośrednio z koleją. Jakkolwiek oddawna uważano za rzecz konieczną dla handlu międzynarodowego i ruchu tranzytowego zaprowadzenie składów towarowych, był jednak temu na przeszkodzie dyferencyalny system taryf, odnoszących się do przewozu bezpośredniego z pewnego miejsca na drugie, bez zatrzymywania się towarów w drodze. Przedsiębiercy wrocławscy budowy domów składowych, chcą za pomocą odpowiednich układów z dyrekcyami różnych kolei, mających wspólną taryfę z koleją górno-szląską, niedogodności te usunąć, a rozciągnąć ogólną taryfę bezpośredniego przewozu do towarów, które w magazynach wrocławskich będą składane. Jeżeli więc towar przesyłany np. z Hamburga do Wiednia za obniżonym frachtem zatrzymać się ma w Wrocławiu, to przypadający fracht zniżony najprzód zostanie zapłaconym za przestrzeń z Ham-

burga do Wrocławia, a jeżeli towar w ciągu trzech miesięcy wysłanym zostanie daléj do Wiednia, przesyłającemu służyć będzie prawo jeszcze za obniżonym frachtem przesłać go tamża. Kolej górno-szląska zawezwała koleje z nią związane, aby do układów przystąpiły i zdaje się, iż od tego uchylić się nie zechcą.

Nowy regulamin poboru ceł w Rosyi, wchodzący w życie od 1go listopada, obejmuje wiele ulg i uproszczeń w postępowaniu przy wprowadzaniu towarów do kraju, mianowicie też zapobiega długiemu przetrzymywaniu tychże w magazynach urzędów celnych pogranicznych. Wyszło także rozporządzenie zabraniające przywozu do Rosyi sukien szytych i nieszytych, daléj obić i wyścielań starych wagonów. Przedmioty te znajdujące się w urzędach granicznych mają być w ciągu miesiąca wywiezione albo zniszczone.

Stowarzyszenia młocki parowéj. W Czechach utworzyło się 7 stowarzyszeń pomiędzy włościanami, które posprawiały wspólnym kosztem lokomobile i młocarnie, dla wspólnego kolejnego użytku.

Straty niemieckie podczas ostatniéj wojny poniesione w ludziach, wynosiły 4.960 oficerów i 115.873 żołnierzy.

Obniżenie frachtu od ziemniaków. Z powodu tegorocznego nieurodzaju, koleje pruskie rządowe obniżyły od nich fracht na 1 fenig od centnaru, z doliczeniem dodatku 1 talara na stu pełnych centnarach.

Wynagrodzenia szkód na kolejach angielskich wyniosły w ciągu 1870 roku 1,688.775 funt. szterl.. Sumę tę dyrekcye wszystkich kolei angielskich musiały wypłacić osobom, które poniosły szkody z ich winy.

Tabor kolei pruskich, nowo zamówiony po wojnie, składa się z 726 lokomotyw, 845 wagonów osobowych i 17.862 towarowych. Z liczby téj odstawiono po dzień 20 września r. b. lokomotyw 265, wagonów osobowych 386 i towarowych 7.375, a do końca roku mają koleje otrzymać jeszcze 197 lokomotyw, 159 wagonów osobowych i 5.282 towarowych. Reszta wygotowaną zostanie po nowym roku. Obstalunek ten wynosi 30 milionów talarów.

Następstwa rewolucyi francuskiéj. Według sprawozdania izby handlowéj paryskiéj w skutku ostatniéj rewolucyi w Paryżu, liczba stolarzy w stolicy zmniejszyła się l 24.000 na 14.000; szewców z 24.000 na 12.000; krawców z 30.000 na 20.000; czeladzi pracującéj około wyrobów metalowych ubyło 4.500. Śmierć na polu bitwy, rozstrzelania, więzienia i ucieczka sprawiły ten ubytek. Brak robotników w pomienionych gałęziach rękodzielnictwa daje się uczuwać niezmiernie. Inni znów robotnicy, jak drukarze, nie mają zajęcia. Dziwna rzecz, że na 3.500 zecerów, tylko 4 zostało rozstrzelanych a 40 aresztowanych, chociaż może najczynniejsi oni byli na barykadach. Z wymienionéj ogólnéj liczby 500 pracuje około gazet, 2.500 przy innych robotach za bardzo skromném wynagrodzeniem, a 500 zupełnie nie ma roboty. Najfatalniejszém atoli wypływem rewolucyi jest to, że za granicą rzucono się do wyrabiania przedmiotów zbytkowych i modnych, jakie dawniéj wyłącznie wyrabiał Paryż, a właściciele zakładów wysokiém wynagrodzeniem zwabiają najzdolniejszych paryskich robotników do siebie, tak, że fabrykanci paryscy niezmiernie na tém cierpią.

Płaca urzędników w Prusiech ma być podwyższoną tymczasowo o 12.5%.

Towarzystwo spożywcze w Zürichu miało w roku 1870 obrotu 936.000 franków i 41.765 fr. czystego dochodu. Nieruchomości jego są warte 488.000 franków: stan kasy oszczędności 277.000 franków; reszta majątku 120.000 franków. Chleba sprzedało w pomienionym roku 12.200 centnarów, wina 364 wiader. Czytelnia i odczyty odbywane w lokalach towarzystwa, bywają bardzo licznie odwiedzane.

Wiązacz snopów mechaniczny wynaleziony został przez Bartę; wiąże on sznurem, ale nie drutem jak wynaleziony przez Carpentera i ma być od niego lepszym.

Przemysł ogrodniczy w Stanach Zjednoczonych w ostatnich 25 latach stał się bardzo obfitą gałęzią dochodów z ziemi. Do roku 1846 bardzo mało było ogrodów handlujących szczepami i wszelkiego rodzaju ogrodowizną, produkcya owoców była także zaniedbaną. W owym czasie znajdowało się tylko dwa zakłady ogrodnicze, których rozgłos nie tylko przekroczył granice powiatu, ale doszedł nawet do Europy, tj. ogrody Pricego w Flushing i Kenrika w Bostonie. Obadwa te ogrody obejmowały po 50 morgów powierzchni; dziś zakłady ogrodnicze mające 500 morgów nie są rzadkością, drzewa owocowe jakie wówczas liczono na setki, dziś liczą się na tysiące, a ogrody handlowe na setki. W samym stanie Nowego Jorku znajduje się 5—6.000 akrów, tj. 6.900—8.300 morgów, pod szkółkami drzew owocowych, przynoszących właścicielom około 3 miliony dollarów dochodu, który w porównaniu z przestrzenią ziemi pod ogrody zajętą, przynosi bajeczne z niéj zyski. W rachunek ten nie wchodzi handel roślinami oranżeryjnemi, który także znacznemi obraca sumami. Jako przykład olbrzymiéj produkcyi owoców niech posłużą brzoskwinie i poziomki. Główném miejscem produkcyi pierwszych jest stan Delaware, z którego do rozmaitych wielkich miast innych stanów w roku bieżącym rozsyłano niezmierną ilość, tak, iż w jednym tygodniu rozwieziono brzoskwiń 12,480.000 funtów, a w ciągu całego ich trwania 61,632.000 funtów. Największe znowu plantacye poziomek znajdują się w Wirginii. W roku 1866 wysłano z Norfolku zaledwie 100 koszów poziomek do Nowego Jorku; w 1870 już 10.000 tygodniowo. Ilość poziomek wysłanych z owego miasta do Nowego Jorku wynosiła w sezonie ich zbioru 1·5 miliona kwart, a oprócz tego z innych miejsc stanu Delaware 3 mil. kwart; do Bostonu zaś 2 mil. kwart. Według obliczeń bardzo przybliżonych w obwodzie 500 mil kwadrat., produkują rocznie 7—10 milionów kwart tych owoców. Wobec tych cyfr i olbrzymich zysków cóż mówić o naszém zaniedbaném ogrodnictwie, co mówić o sprowadzaniu z Wiednia, Węgier i południowych prowincyj nie już winogron i brzoskwiń, ale masy gruszek, jabłek a nawet śliwek, gdy nie tylko moglibyśmy się obejść bez cudzych owoców, ale sami zasilać niemi Warszawę konsumującą ogromne masy z zagranicy sprowadzanych, a nawet je wysyłać do miast północnéj Rosyi; zwłaszcza też Powiśle i okolice nad Sanem, mające ułatwioną komunikacyę z Królestwem Polskiém spławnemi rzekami.

Datki dobroczynne w Anglii i Ameryce. W ubiegłym roku datki dobroczynne, nadesłane po największéj części bezimiennie dla szpitali londyńskich, wyniosły 89.000 funt. szt.. Zmarły zaś Edwinstewens w Nowym Jorku, człowiek bardzo bogaty, oprócz mnóstwa legatów dobroczynnych, przeznaczył znakomitą sumę na założenie szkoły przemysłowéj, która ma być zarówno pod względem wyboru, uposażenia nauczycieli i nagromadzenia potrzebnych muzeów pierwszą szkołą w Ameryce północnéj, a obok tego opłatę od uczniów ustanowił tak małą, iżby nauka ubogiemu nawet dostępną być mogła. Zarządzcy tego funduszu otrzymali już dotąd 750.000 dollarów, tj. 2·5 miliona złr. w. a.: wystawili oni ogromną budowlę w Hooboken pod samym Nowym Jorkiem na zakład szkolny i dokładają usilnych starań, ażeby postawić go na stopniu odpowiednim woli testatora.

Wywóz złota i srebra na Wschód, tj. do Egiptu, Syryi i Indyj, od kilku lat znacznie się zmniejszył. Kiedy w latach 1863 i 1864 dochodził aż do 24 milionów funtów szterlingów, w r. 1870 wyniósł zaledwie 4$^1/_3$ mil. funt. szt., gdy równocześnie przywóz ze Wschodu tychże

metali o wiele się pedniósł. W ogóle w ciągu ostatnich lat dwudziestu wywieziono na Wschód monet 51 mil. fnt. szt. w złocie, a 176 mil. funt. szterl. w srebrze — razem 227 mil. czyli przecięciowo rocznie po 11·5 mil. funt. szterl.. Ogólna roczna produkcya złota w Kalifornii i Australii wynosi około 15 mil. funt. szterlingów, z czego Wschód zabiera 70%. Eksploatacya jednak, lubo bardzo wolno, ale ciągle stopniowo się zmniejsza, a w skutku znowu wciąż wzrastającego handlu Indyj wschodnich z Europą, nagromadzone w nich masy złota do nas wracają. Wywóz złota za pośrednictwem parowców angielskich i francuskich do Egiptu i Indyj wynosił milionów franków:

W roku	w złocie	w srebrze	razem
1861	36	221	257.
1862	85	365	450.
1863	201	374	575.
1864	174	424	598.
1865	107	248	355.
1866	72	177	294.
1867	41	51	92.
1868	163	89	252.
1869	65	162	227.
1870	52	56	108.
Razem	996	2167	3163.

W przecięciu wywóz roczny wynosił więc 216 mil. franków w złocie i 316 mil. franków w srebrze.

Surogat gutaperki. Na południowych wybrzeżach afrykańskich w pobliżu Przylądka Dobréj Nadziei, zaczęto z pewnéj rośliny morskiéj wyrabiać rozmaite rzeczy, jako to: laski, ramki do obrazków, portmonetki itp. przedmioty, zupełnie podobne do wyrobów z gutaperki. Roślina ta ma barwę ciemną, jest w stanie świeżym mięsista i ciągła, po wyschnięciu twarda mająca pozór jeleniego rogu. Sucha masa włożona do gorącéj wody staje się na nowo podatną i dającą się wygniatać w formach w upodobane kształty. Przed użyciem do wyrobów moczą ją najprzód w mocnym ługu żrącym, a następnie zobojętniają ją rozcieńczonym kwasem siarkowym, po opłukaniu w wodzie, zmiękczają w wrzącéj wodzie i wtłaczają w formy. Wyrobione przedmioty suszą następnie w gorących izbach, co im nadaje wielką twardość. Masa ta daje się mięszać doskonale z gutaperką (spręźnikiem), a z téj mięszaniny wyrabiają się także z łatwością rozmaite artykuły.

Niedobór zboża tegoroczny. Z Włoch donoszą do Wiednia, że zbiory w północnych a w części i w środkowych Włoszech nie wystarczą na opędzenie własnych potrzeb, najgorzéj jednak wypadły w Weneckiém. Południowe Włochy mają dostateczną ilość ziarna na zaspokojenie potrzeb miejscowéj ludności, a w ogóle Włochy będą potrzebowały w tym roku około 10 mil. hektolitrów obcego zboża. Z pewnych źródeł donoszą z Anglii, że w roku bieżącym użyto tam pod uprawę pszenicy 3,576.000 akrów gruntu (4,924.880 morgów), o 75.500 akrów więcéj aniżeli w roku ubiegłym; zebrano zaś 10,728.000 kwarterów czyli korcy 24.352.560, co wynosi zaledwie połowę zboża potrzebnego Anglii. Pod uprawą ziemniaków było 628.300 akrów czyli 867.050 morgów; ale zbiór był mały, a ziemniaki psują się. Co do bydła wykazano ubytek 63.985 sztuk, owiec zaś 1,264,691 mniéj niż w r. z.. Zato świń więcéj o 328.751 sztuk. Francya, według twierdzeń ministra skarbu, pokryła swój niedobór zboża zakupami w Rosyi, lecz nie można zupełnie temu dawać wiary, ażeby potrzeby zbożowe tego państwa były w zupełności zaspokojone, a podniesienie się cen na targach amerykańskich, gdzie kupcy angielscy współzawodniczą w zakupach z amerykańskimi, najlepiéj dowodzi, że Francya jeszcze dużo zboża będzie potrzebować.

Energia pracy. Kolej żelazna Ohio-Missisipi, pomiędzy Cincinnati a St. Louis, mająca długnści 330 mil angielskich (63·5 mil geogr.) zbudowaną była z układem szyn o odstępie 6 stóp; gdy tymczasem wszystkie koleje amerykańskie mają odstęp między szynami 4 stopy 8·5 cali. Należało ją przerobić i zastosować do ogólnego systemu. Podzielono więc całą kolej na drobne sekcye, do każdéj sekcyi przeznaczono nadzorcę robót i stosowną liczbę robotników, i olbrzymia ta praca wykonaną została *w przeciągu jednego dnia!*

Olbrzymie pismo illustrowane wychodzi w Nowym Jorku od roku 1859 pod nazwiskiem *The Illuminaded quadruple Constellation.* Długość i szerokość formatu wynosi 107 i 75 cali, z illustracyami przewyższającemi kilkanaście razy ryciny dzienników illustrowanych europejskich. Ukazuje się tylko raz na rok, podając w opisach i obrazkach przegląd wypadków upłynionego roku.

Ziemianina nr. 45 z 4 listopada zawiera: Jak zaradzić wychodźtwu naszego ludu wiejskiego? Czy korzystniéj do robót gospodarskich trzymać wyłącznie konie, czy też konie i woły? O tępieniu myszy i podjadków. Przegląd rolniczy. Wiadomości handlowe — i zwykle rubryki.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 11 listopada.

Dowóz zboża na ostatni targ na Baranie wynosił 1.500 korcy, ceny prawie nie uległy zmianie. Na Kleparzu ostatni targ wypadł średnio, ceny nieco się obniżyły skutkiem nieprzybycia kupców pruskich.

Płacono pszenicę czerwoną złr. 10·50—12·50; białą od złr. 11—12; żyto złr. 8—8·50; jęczmień złr. 6·40—7; owies złr. 3·90 do 4·10.

Wrocław 9 listopada.

Pszenica za 85 f. cł. —85——95—100— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 64—68——73 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 50—— ——57 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. —31—33— sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. 90—92 sgr.. *Koniczyna* czerw. za 100 fnt. cł.—16—17 ½—19— tal., biała za 100 fun. cł. 19—20 ½—23 tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. — — — tal. *Siemie lniane* za 150 funt. cł. —5 ½—6 ⅓—6 ⅔ tal.. *Groch* za 200 fnt. —75—83— sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. 70—75 sgr.. *Oléj rzepakowy* za 100 f. cł. — 13⅚ — tal.. *Spirytus* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 21¾ tal..

Szczecin 9 listopada.

Pszenica za 2000 funt. 76— —78— —78 ½— tal. *Żyto* za 2000 fn. —56——56 ½— tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 50——52 tal.. *Owies* za 2000 funt. 42 — 46— tal.. *Groch* za 2000 funt. 52—54— tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. 48—51 tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. — — — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. 28⅙ tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 22 ½ tal..

Oświęcim 9 listopada.

Na wczorajszym targu było wołów 600, nocą nadeszło 200, wszystkie sprzedano. Płacono za centnar wagi wiedeńskiéj złr. 33 do 35, kupcy czescy nie mogli zakupić potrzebnéj im ilości. Na przyszły targ spodziewanych jest 2.000 wołów z Bessarabii.

(Agencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)

Wiedeń 6 listopada.

Przypędzono na dzisiejszy targ 897 galicyjskich, 1084 węgierskich i 390 krajowych wołów — razem 2371 sztuk. Z tych zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1523, z prowincyi 821, zaś niesprzedanych 27 sztuk wysłano w okolicę. Sztuka ważyła od 425 do 725 funtów. Płacono za sztukę od złr. 145 do 232·50, a za centnar od złr. 27·50—35·50.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 4 do 10 listopada 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		4	6	7	8	9	10	od	Procent ubiegły
						listopada.							do d. 11
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	57.85	57.80	57.65	57.70	57.20	57.40	w. a. 5000	5.83
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.—	67.65	67.60	67.65	67.20	67.40	„ 5000	75.83
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	100.25	[illegible]99.50	99.—	99.20	99.25	99.25	„ 5000	5.56
“ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	115.—	115.—	114.50	114.50	114.75	114.75	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	139.50	138.25	138.—	138.25	138.—	138.—	—	—.
„ 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	100.25	99.30	98.80	98.90	99.25	99.25	—	—.—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.50	75.—	75.75	75.50	75.50	75.50	w. a. 5000	6.56
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	109.50	109.50	109.50	109.50	109.30	109.50	„ 3000	54.17
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	73.—	73.—	73.—	73.—	73.—	73.—	w. a. 5000	72.78
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.—	83.—	83.—	83.—	83.—	83.—	„ 5000	90.97
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	90.25	90.50	90.50	90.50	90.50	90.50	„ 5000	108.33
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.75	88.75	88.75	89.—	89.—	88.75	„ 5000	58.33
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	88.90	89.—	89.—	89.—	88.90	88.90	„ 5000	90.28
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	262.—	258.—	255.—	258.50	259.50	261.—	25 sztuk	107.64
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. za sztukę	95.—	99 —	95.—	96.50	96.50	96.50	25 „	86.11
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	180.50	180.—	179.50	179.50	179.50	179.50	25 „	'215.28
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	121.20	123.—	120.90	121.80	121 70	121.40	25 „	86.11
„ 200 sr.	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—	—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—	—	„ krajowego „	—	—.	—	—	—.—	—.—	—	—.—
„ 200 —	160	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.—	—.—	123.—	123.—	123.—	123.—	25 „	107.64
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	794.—	797.—	791.—	790.—	795.—	793.—	5 „	54.17
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	307.—	304.40	300.40	303.20	302.80	304.10	25 „	172.22
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	133.—	130.—	126.—	126.—	124.25	124.50	25 „	86.11
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	103.25	103.25	102.50	102.50	102.—	102.25	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2145—	2132—	2127—	2130—	2132—	2135—	5 sztuk	94.79
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	260.—	249.—	256.25	257.75	259.50	260.—	25 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	187.50	190.—	190.50	193.—	193.50	193 50	25 „	90.28
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	171.50	171.50	171.—	170.50	170.50	169.50	25 „	6.94
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	199.—	198.40	197.60	197.80	197.90	198.80	25 „	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.50	74.50	74.50	74.50	74.50	74.50	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	88.75	88.75	88.75	88.75	88.75	88.75	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70 —	70.—	70.—	25 sztuk	86.11
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	120.—	120.—	120.50	121.50	121.25	121.25	25 „	107.64
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	162.—	161.—	161.25	161.—	161.—	161.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	176.—	176.—	175.75	175.75	175.75	175.75	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	117.—	117.—	116.75	116.75	116.75	116.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.62	5.61	5.61	5.61	5.61	5.58	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.30	9.30	9.32	9.32	9.30	9.28	—	- -
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.48	9.48	9.48	9.48	9.45	9.45	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.50	74.75	75.50	75.50	75.50	75.50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	88.25	88.25	88.25	88.25	88.25	88.25	w. a. 5000	58.33
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	73.50	73 50	73.50	73.50	73.50	73.50	„ 5000	72.78
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	83.75	83.75	83.75	83.50	83.50	83.50	„ 5000	90.97
—	—	Stycz. Lipiec	—	7%	Pożyczka kol. rum. za 100 tal.	44.—	44.—	44.—	45.—	44.—	43.—	—	- -
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	—.—	25 sztuk	86.11
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.50	121.75	121.75	121.75	121.75	—.—	25 „	107.64
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	73.75	73.75	73.75	73.75	73.75	—.—	w. a. 5000	72.78
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.—	84.—	83.75	83.75	83.75	—.—	„ 5000	90.97
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	88.50	88.60	88.70	88.70	88.70	—.—	„ 5000	58.33
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.55	73.58	73.52	73.51	73.58	—.—	Rs. 100	178.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	88.53	88.51	88.50	88.32	88.31	—.—	„ 100	155.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	87.53	87.50	87.50	87.32	87.31	—.—	„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.20	88.10	88.—	88.—	87.90	—.—	„ 100	194.—

13te losowanie pożyczki premiowéj miasta Bukaresztu w d. 1 listopada 1871 w Gocie.

Wylosowano serje: 153 543 843 1377 2246 2291 3519 3750 4281 4421 4613 4813 6841 7479.

Z tych główne wygrane padły na s. 2291 nr. 88 franków 100.000; s. 543 nr. 20 fr. 25.000; s. 442 n. 15 fr. 5.000.

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 303.90 Lombardy 199.10, Losy z r. 1860 99.50 Losy z r. 1864, 138.25 Akcye Franko-austr. 121.90 Napoleony 93.35 Akc. kol. Kar. Lud. 259.—, Akc. kol. Lwow. Czern. 170.— Akc. kol. półn. wschodniej 162.50 Akcye bank. 793. Akc. bank. związkowego 102.— Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 67.40 Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — .— Akc. anglo-banku — . — Akc. kol. rządowéj — . Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — .— Akc. kol. Pardubie — Akc. kol. półn. — .— Tramway — .— Akc. banku budowy —.— Akc. kol. wschod. — .— Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc. banku anglo-węgier. —..

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.